

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tabelę 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każde użycie podwyżki taryfy obowiązuje. Wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabela, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86.187.



FRANCISZEK GULA

Radca Izby Okręgowej Kontroli Państwowej w Wilnie
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 6 b. m. w wieku lat 45
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Płaskowa 5) do kościoła św. Jakóba odbędzie się w dniu 8 marca r. b. o godzinie 16-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w dniu 9 marca r. b. o godzinie 9-ej, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O tych smutnych obrządkach zawiadamia
Prezes i urzędnicy Wileńskiej Izby Kontroli.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE W GENEWIE.

Odpowiedź Woldemarasa Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, 7.III. (Pat). W dniu dzisiejszym nadeszła tu odpowiedź Woldemarasa na wysłaną w poniedziałek do niego depeszę sprawozdawcy Ligi Narodów, w kwestji konfliktu polsko-litewskiego, van Blocklanda z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi Narodów, polecającej mu przygotowanie raportu o stanie sprawy polsko-litewskiej. W odpowiedzi swej Woldemaras powołuje się na regulamin Rady i odmawia przybycia do Genewy, tłumacząc to niemożnością przybycia w krótkim czasie.

Powołanie się na regulamin, który wbrew podłod Woldemarasa pozwala Radzie Ligi Narodów na podniesienie każdej sprawy w toku sesji, bez uprzedniego zawiadomienia stron zainteresowanych, jak i fakt, że depesza van Blocklanda została wysłana w poniedziałek wobec czego rząd litewski miał dostateczną ilość czasu dla wydelegowania przedstawiciela do Genewy wskazuje, że Woldemaras kontynuuje w dalszym ciągu swą taktykę sztywności i trudności.

Udział przedstawicieli Ligi Narodów w rokowaniach w Królewcu.

PARYŻ 8.III. (Pat). „Petit Parisien” donosi z Genewy, że postanowiono zostało, iż Beelarts van Blockland w swoim raporcie

wypowie się z udziałem przedstawicieli Ligi Narodów, w rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu.

Prasa francuska o stanowisku Woldemarasa.

PARYŻ 7.III. (Pat). Wiadomości badające z Genewy o podjętych przez Radę Ligi Narodów krokach w sprawie litewskiej dają prawie sposobność ponownego omawiania dziwnego stanowiska premiera litewskiego Woldemarasa. „L'Homme Libre” zaznacza, że Rada Ligi Narodów nie mogła dopuścić aby podobny stan rzeczy trwał nadal i uważała za właściwe znowu interwenjować. „La Volonté” zaznacza, iż postawienie godne zachowanie się Woldemarasa wywołało w kręgach dyplomatycznych europejskich zbyt wielkie niezadowolenie, aby nie

była konieczną nową interwencją w tej kwestji Rady Ligi. Dowiedzionem jest, że dyktator kowieński nie pragnie wcale porozumienia z Polską, uważając nawet dalsze trwanie konfliktu za pewny rodzaj konieczności narodowej dla Litwy, która inaczej zbyt łatwo uległaby wpływowi polskiemu. Nie należy obecnie przyjmować do wiadomości nowych obietnic, lecz ustalić podstawy rokowania, na które Woldemaras z trudnością się zgodził, obiecując sobie prawdopodobnie rozstrzygnięcie dyskusji już na samym początku.

Demonstracje studentów we Lwowie.

LWÓW, 7.III. (Pat). Dzisiaj przed południem młodzież akademicka usiłowała w dalszym ciągu przeszkadzać wejściu do gmachu studentom, chcącym udać się na wykłady. Interwencja rektorów spowodowała jednak, że wykłady z małemi przeszkodami mogły się odbyć spokojnie. Po południu o g. 5-ej większe grupy akademików zebrały się obok budynku starego uniwersytetu na placu akademickim, żądając zamiary dalszych demonstracji. Rozproszeni przez policję schronili się przed gmachem starego uniwersytetu, poczem na

skutkach interwencji zabrakło im czasu. Około godziny 20 minut 30 rozpoczęły się ponownie demonstracje, które trwały w dalszym ciągu. Starosta grodzki we Lwowie dr. Reinlander wystosował dziś pismo do rektorów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie, oraz do kuratora okręgu szkolnego, w którym wskazuje na skutki tych demonstracji i prosi rektorów o interwencję, oraz zwraca uwagę, że policja występować będzie przeciwko ewentualnym dalszym wyrykom z całą stanowczością.

Prasa włoska o wynikach wyborów na Śląsku i na Pomorzu.

RZYM, 7.III. (Pat). Prasa włoska komentuje wybory w Polsce podając nieostateczne jeszcze wyniki głosowania. „Impero” podkreśla specjalnie wyniki wyborów na Górnym Śląsku i Pomorzu, przyczem stwierdza, że wyniki te

udowodniły, iż Polacy są we wspomnianych okęgach w większości i że te ziemie, o których mowa, są ziemiami polskimi, dając w niedziele kateryczny wyraz swej polskości.

Prasa czeska o zwycięstwie radykalizmu w Polsce

PRAGA, 7.III. (Pat). Onawiając niedzielne wybory w Polsce większość prasy ocenia je, jako wyraźny zwrot na lewo. Czesko-słowiańska „Republika” podnosi, że ocena taka jest słuszną, gdyż

grupy prawicowe i centrowe doznały poważnej porażki. Z drugiej strony należy zaznaczyć, iż akcja wyborcza nie faworyzowała bynajmniej orjentacji lewicowych.

Liga Narodów a Hiszpanja.

GENEWA, 7.III. (Pat). Rada Ligi Narodów ustali prawdopodobnie formę listu, który zostanie wysłany do rządu hiszpańskiego

celem wyrażenia żelu, jaki wywołałoby dalsze powstrzymywanie się Hiszpanji od udziału w Lidze Narodów.

Z prasy sowieckiej.

Próba ideowej obrony hasel Hromady przez prasę sowiecką.

W prasie sowieckiej od chwili ogłoszenia aktu oskarżenia prowadzona jest wytyczona akcja w kierunku wykazania, że organizacja Hromady nie była ideowo związana z Komunistyczną partją a tem samem nie była wspomagana przez rząd sowiecki. Onegdaj w „Prawdzie” Dąbel zamieścił artykuł, starając się obalić akt oskarżenia twierdzeniem, iż cały spoczywa na zeznaniu „prowektorów”. Wypróbowane metody „czerewyczejki” bolszewickiej Dąbel chce przypisać polskim władzom bezpoleczeństwa. Artykuł pozatem jest niezadany i głupi.

Innego sposobu chwyciła się bolszewicka mińska „Zwiedza”. Mielki „Tradycja” wyciągnął aczone argumenty ideowe. Zdaniem tego autora program Hromady nie odpowiadał hasłom Komunistycznym. „Hasło Hromady

ziemia bez wykupu” — pisze „Zwiedza” — nie wyszło poza ramy drobno burżuazyjnego radykalizmu, gdyż nie wysunęło perspektywy socjalistycznej przebudowy drobnej włościańskiej gospodarki. Hasła narodowe Hromady są hasłami burżuazyjno-demokratycznej rewolucji 1840 roku. „Zwiedza” przytaczając te argumenty świadomie przemilcza, że Hromada była organizacją legalną, czyli musiała mieć program dla komunistyczny w desolownem znaczeniu. Inicjatorzy Hromady działali w myśl wskazań Kominternu, aby ruch komunistyczny maskować zagranicą formami legalnymi i pod tym płaszczykiem uprawiać propagandę do czasu, gdy można będzie wystąpić na widownię jawnej.

Historja pewnej konfiskaty.

Dnia 29 lutego w drukarni kandydatów „jedyńki”, żydów Wiślickiego i Kirszbrauna. Treść ulotki była następująca:

Kandydaci z Nr. 1



Wiślicki.

Kirszbraun.

Wilnianie! Czytajcie i sprawdzajcie nazwiska kandydatów na urzędowych afiszach wyborczych, rozlepionych na rogach ulic.

Ci dwaj żydzi są to kandydaci Nr. 1

umieszczeni na liście państwowej Nr. 1

jednocześnie kandydują oni na pierwszych miejscach z Nr. 33 „Ogólno żydowskiego narodowego

Około godz. 5-ej po południu dn. 29 lutego do lokalu drukarni wkroczyła policja i powołując się na telefonogram komisarjatu rządu dokonała zajęcia nakładu ulotki, co w języku potocznym nazywa się konfiskata. Z treści ukazanej przez policję pisma urzędowego wynika to, że komisarjat rządu dopatrzył się we wzmiarkowanej ulotce przekroczenia art. 129 p. 6 Kodeksu Karnego. Artykuł ten mówi o szerszeniu nienawiści. Już w numerze z dnia 1 marca wyraziłmy zdziwienie z powodu tej konfiskaty.

tomist do lokalu drukarni przybyła policja i opieczetowała kilksze drukarskie z podobiznami kandydatów „jedyńki” — żydów. Interwencja telefoniczna odniosła tylko taki skutek, że władze oświadczyły, iż nie o uchyleniu przez sąd zajęcia druku nie wiedzą. Naszym zdaniem, miały jednak możność sprawdzenia tej sprawy nawet po godzinach urzędowych.

Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego umieszczenie czyichs fotografij i podania noredowości pewnych osób bez żadnych komentarzy, mogłoby być uważane za sianie nienawiści. Gdyby ktoś podał fotografie kandydatów listy Nr. 24 i napisł, że ci Polacy kandydują do Sejmu — napewno ulotka nie byłaby skonfiskowana, nawet gdyby ci kandydaci nie byli wcale ledni. Dlaczego więc nie wolno umieszczać fotografij kandydatów „jedyńki” — żydów?

Rzecz bardzo charakterystyczna, że opieczetowano tylko kilksze, pozostawiając układ tekstu. Z tego należy wnioskować, że nie tekst tylko, lecz podobizny były uważane przez władze za niemoralne. Jest to w najwyższym stopniu obraźliwe dla pp. Wiślickiego i Kirszbrauna, z których jeden już jest posłem wybranym z jedyńki, a drugi chociaż nie zdobył mandatu, jednak na liście Bloku Współpracy z Rądem figurował. Trzeba się spodziewać, że zareagują oni na to postępowanie władz wileńskich.

Było oaraz rzecz oczywista, że postępowanie Komisarjatu Rządu nie miało w tym wypadku podstaw prawnych. Potwierdził to Sąd Okręgowy, uchylając dn. 3 b. m. na posiedzeniu gospodarczem zajęcie omawianej ulotki.

Ciekawa też jest okoliczność, że pismo Urzędu Prokuratorskiego do Komisarjatu Rządu i uchylenie konfiskaty datowane 3 marca Nr. 2631 doszło do Komisarjatu Rządu dopiero dn. 5 marca (t. j. nazajutrz po wyborach). Czyżby aż dwóch dni było potrzeba na to, żeby wożny zdążył odnieść pismo z ul. Mickiewicza na ul. Żeligowskiego?

Pieczęcie z „necenzuralnych” kilsz zostały zdjęte dopiero wczoraj dn. 7 marca. Do całej historji nie dodajemy żadnych komentarzy. Są one zbyt techniczne. Fakty są dostatecznie wymowne. Historja powyższa dla przyszłego badacza będzie cennym przyczynkiem dla charakterystyki wolności agitacji wyborczej podczas wyborów w roku 1928.

Pieczęcie z „necenzuralnych” kilsz zostały zdjęte dopiero wczoraj dn. 7 marca. Do całej historji nie dodajemy żadnych komentarzy. Są one zbyt techniczne. Fakty są dostatecznie wymowne. Historja powyższa dla przyszłego badacza będzie cennym przyczynkiem dla charakterystyki wolności agitacji wyborczej podczas wyborów w roku 1928.

Z życia katolickiego.

Kongres Marjański i koronacja obrazu w Gostyniu.

W dniach 23 i 24 czerwca rb. odbył się w Gostyniu (Wielkopolska) dwudniowy Kongres Marjański, zorganizowany z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przez Ligę Katolicką archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. W referatach podkreślone zostanie znaczenie kultu Marjańskiego dla życia katolickiego w Polsce.

Kongres zakończy się uroczystą koronacją słynnego obrazu Najświętszej Maryi Panny, czczonego od wieków w wspaniałym kościele OO. Filipinów na Sw. Górze Gostyńskiej. (Kap.)

Pielgrzymka Zakonu Maltańskiego do Ziemi św.

W bieżącym miesiącu rycerza Zakonu Maltańskiego wszystkich krajów urządzają wspólną pielgrzymkę do Ziemi św., z którą Zakon jest związany swoją chlubną genezą i najchwalebniejszymi kartami swej przeszłości. W pielgrzymce nie brakuje przedstawiela nowej polskiej gałęzi zakonnej.

Termin ZMIANY AKCJI rublowych Wileńskiego Banku Ziemińskiego

na złotowe upływa 14 maja 1928 r.
1658-00 DZIEM. USTAW Nr. 15.

DO SIEWU WIOSENNEGO

Owasy: Ryżlik Trybański, Żółty Lochowa, Sobitczyński Zwięzka, oryg. Swałofski, Jęczmień 4-rzędowy Marchijski i 2-rzędowy, Pszenica Jara Hildebrandta, Pastewne buraki i marchew, Wazzywne nasiona, Konieczny, tymotkę, trawy poleca 1045-0
Wileński Syndykat Rolniczy
W. lno, Zawalna 9, adr. telegr. „Rolnicze” tel 323.

Czekolada ZDROWIA

fabryki
A. Piasecki w Krakowie
jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci.
Żądać wszędzie 761-0
Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Podwyżka taryfy kolejowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Od dnia 2 kwietnia r. b. wejdzie w życie podwyżka taryfy osobowej na kolejach państwowych, a następnie podwyżka taryfy towarowej. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa uwolnienia od podwyżki materiałów budowlanych i artykułów żywnościowych.

Nowy poseł.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą, że z listy Nr. 24 w okręgu Łódź powiat Łask i Sieradz. przeszedł stojący na 1 miejscu p. Aleksander Dzierżawski.

Nowe pismo.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniach najbliższych zacznie wychodzić w Poznaniu nowe urzędowe pismo na wzór „Gazety Lwowskiej” pod nazwą „Gazeta Poznańska i Pomorska”. Redaktorem jej będzie znany dyplomata h. radca poselstwa polskiego w Berlinie p. Władysław Wróblewski. Gazeta wechodzi do państwowego concernu wydawnictw.

Paszporty ulgowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W „Dzienniku Urzędowym” ukazała się ustawa w sprawie udzielania ulgowych paszportów zagranicznych. W nagłych wypadkach władze administracyjne mogą wydawać paszport zagraniczny ulgowy, bez t. zw. „świadectwa ubóstwa”, lecz po powrocie z zagranicy dany osobnik w okresie 3-tygodniowym musi przedłożyć świadectwo, pod grozą grzywny 1000 zł., lub aresztu do 3 tygodni.

Komercjalizacja P. K. P.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sprawa komercjalizacji P. K. P. weszła już na porządek dzienny ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, została jednak z powodu nawalu spraw przesunięta na następne posiedzenie, które się odbędzie prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Generalnym dyrektorem koleji zostanie b. prezes Wileńskiej dyrekcyj P. K. P. p. Emil Landsberg.

Linja powietrzna Warszawa—Rzym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższym czasie zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja powietrzna Warszawa—Kraków—Wiedeń—Wenecja—Rzym, z przesiadaniem we Wiedniu, które będzie trwało 10 minut.

Próba szantażu.

Nie możemy inaczej nazwać pomysłu, z którym wczoraj wystąpiło w artykule naczelnym „Słowo”, jak próbą szantażu. Pomysł ten bowiem posiada właśnie wszystkie cechy owego przestępstwa, które w stosunkach prywatnych między ludźmi przewiduje kodeks karny i dość surowo karze. W polityce bywa inaczej i częstokroć naiwnym może się wydać nawet propozycja rozsądna, poddyktowana poczuciem obowiązku obywatelskiego. Ale tylko naiwnym...

Przypomnijmy sobie bowiem w ogólnych liniach przebieg akcji wyborczej, prowadzonej przez „Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem”, a wspomaganą przez takie dwa „filary” prasowe, jak „Słowo” i „Kurjer Wileński”. Cały wysiłek, całą furję skierowano wyłącznie na Komitet Katolicko-Narodowy. Mniejszości narodowe, polską partię socjalistyczną, grupy socjalistyczne bolszewizujące, Wyzwolenie — słowem całą lewicę polską i niepolską pozostawiono w zupełnym spokoju. Była przełamana obóz narodowy. Dzieło się to w całym państwie, w Wilnie zaś w szczególności było to jasne, widoczne, jaskrawo bijące w oczy. Nie oszczędzono nawet niewinnych plakatów listy Nr. 24, podczas gdy obok wszechpotężnej jedyńki, ochraniającej wyseki protekcjami, panoszący się na murach domów różne dwójki, osiemnastki, trzydziestki cztery i t. p. Były wydrzeć oczom ludzkim Nr. 24.

W całym państwie taki „państwotwórczy” wysiłek dał oczywiście znakomity rezultat. Nie licząc radykałów i lewicowców z jedyńki (a będzie ich co najmniej 90), Sejm będzie miał przeszło połowę zdecydowanej lewicy. W przeszłym Sejmie lewica, zaliczając do niej Nar. Partję Robotniczą, nie posiadała połowy posłów — teraz będzie miała trzy czwarte. Niebawem dotychczas demagogią wyborczą, całą metodą obrzydliwej w całości i szczegółach akcji, skierowaniem wyciążającą się na stronnictwa narodowe, społecznie umiarkowane zradykalizowane Sejm, oddano Polskę na łup lewicy.

Teraz „Słowo” występuje z propozycją następującą: Opierając się na liczbowych wynikach wyborów w trzech okręgach województwa Wileńskiego, z pominięciem powiatów Wołczyńskiego i Lidzkiego, które w wyborach do Senatu odchodzą do okręgu Nowogródzkiego, lista Nr. 24 rzekomo niema szans przeprowadzenia mandatu. Pozostając na placu, będzie więc rozbiła głosy polskie na korzyść głosów niepolskich.

Rachunki i rachuby „Słowa” są mylne. Dość będzie powełtać się na wybory z r. 1922. Dzielnik wyborczy wynosił wówczas 22 tysiące z małą nadwyżką. Liczba konkurujących list była wówczas mniejszą. Gdyby frekwencja była nawet większą o 10, czy 20 pro-

centów, dzielnik wzrosłby o parę zaledwie tysięcy. W wyborach obecnych do Sejmu lista 24 zdobyła w powiatach województwa Wileńskiego około 40 tysięcy głosów. Ma więc szanse zdobycia co najmniej ponad 30 tysięcy w wyborach do Senatu, jeśli się nie zmienilo w układzie sił.

Zmieniło się przedewszystkiem to, że będą głosowali 30-letni i wyżej, element najważniejszy i spokojniejszy naogół, odpadną młodzi, bardziej podatni na wpływy hałaśliwej, kłamliwej, oszczerczej agitacji. Prócz tego — to jest nie do zaprzeczenia — ludność polska przedewszystkiem w Wilnie w ciągu kilku ubiegłych od wyborów sejmowych dni zdołała przejrzeć i otrzeźwieć. Doskonale na nią wpłynął rezultat wyborów. Ujrzała w całej okazałości fatalne, groźne dla państwa widmo anarchji i bolszewizmu, postępujące za zradykalizowaniem przedstawicieli państwa narodowego. Fakt ten zwiększa tembardziej szanse listy Nr. 24.

I jeszcze jedno. Wilno zna doskonale czolowego kandydata jedyńki, p. Witolda Abramowicza. Jestto wódz comoroskiego federalizmu, nie mogącego pogodzić się z tem, że Wilno nie jest stolicą Litwy, sfederowanej z Polską. P. Abramowicz cieszy się największą niepopularnością w Wilnie. Jego nazwisko wystarczy na to, aby od jedyńki odstraszyć, i zresztą zupełnie słuszą, tysiące wyborców i przerzucić ich na Nr. 24.

Szansę więc dla listy 24 nie są tak nikłe, jak się „Słowu” wydaje.

To też „notabile wileńscy” nie kwapią się wcale z tem, co im zaleca „Słowo”, mianowicie, aby zażądali od Komitetu Katolicko-Narodowego cofnięcia swej listy. „Notabile wileńscy” nie chcą widocznie brać udziału w szkaradnej próbie szantażu, na jaką się puszcza „Słowo”. Grozi ono mianowicie Komitetowi Katolicko-Narodowemu, iż niewycofanie listy będzie robotą na rzecz żydów. Ci, którzy na swej liście mieli żydów Wiślickiego i Kirszbrauna i innych, przy pomocy których prowadzili na posłów, śmiało dziś występują z groźbą pod adresem Komitetu Katolicko-Narodowego, że przez niewycofanie swej listy będzie rozbił głosy polskie na rzecz żydów? Ci, którzy osiemnastki się zbierały głosy polskie na mandaty żydowskie — pozwalają sobie na podobną czelność?

By to zrobić, trzeba w rozpętaniu pasji wyborczych stracić poczucie czynów dopuszczalnych z punktu widzenia moralności publicznej. Już tego samego byłoby dość, aby podobne propozycje stanowczo odrzucić.

W danym wypadku próba brzydkiego szantażu oparta jest przytem na fałszowaniu stanu rzeczywistego i możliwości wyborczych Komitetu Katolicko-Narodowego, a więc tembardziej nie może się udać.

Komitet Katolicko-Narodowy listy swej nie wycofa.

Kłeska myśli konserwatywnej i państwowej.

Stalo się jak przewidywałem miesiąc temu na łamach „Dziennika Wileńskiego” w artykule p. t. „Głos Konserwatysty”. Pisałem tam, uosobiony optymistycznie, (z konserwatywnego punktu widzenia), że konserwatyści mogą zdobyć około 30 mandatów do Sejmu, ale to jedynie wtedy będzie można nazwać zwycięstwem tendencji konserwatywnych w państwie, gdy jednocześnie ogólny stan posiadania stronnictw umiarkowanych, które w drugim Sejmie miały większość, nie zostanie zmniejszony. Ostrzegłem, iż nienawidź do Narodowej Demokracji może wydać owoce zupełnie nieprzewidywane i nadzwyczaj z punktu konserwatyzmu i interesu państwowego oplakane, mianowicie wznowienie radykalizmu.

Rzeczywistość dała wyniki nadzwyczaj smutne. Konserwatystów weszło do Sejmu tylko 17, grupy umiarkowane i narodowe zmalały do 82, czyli że razem element państwotwórczy liczy jedynie około 100 głosów, gdy w byłym Sejmie posłów tego typu było 230! Zato radykalizm wspólny z mniejszościami święcił triumf zupełny: 340 posłów! Ktoś się tego spodziewał.

A spodziewali się tego wszyscy ci, co nie byli oślepieni nienawidź do endecji. Przecież smutnej i oplakanej postacie jedyńki powstała jedynie z myślą rozbić państwo większości, znienuwidzonej dlatego, że „jedyńcy” nie chce uznać za „jedyńcy”. Nienawidź nigdy nie jest siłą twórczą, jak to swego czasu pisał na łamach „Słowa” p. Mackiewicz. Dzisiaj i on chyba się przekonał, jak źle służył ideał konserwatyzmu i, co gorsze, ideał państwowej, zwalczając z całą energią listy

narodowe, nota bene, drogą kłamstw.

Ale nietylko pod względem liczebnym prawica poniosła klęskę. Rozbite na stronnictwa jest dziś w Sejmie jeszcze większe, niż było przed rokiem. Do dawnego Sejmu lista państwowa została podzielona tylko pomiędzy 7 list, dziś zaś aż 11 list stanęło do podziału. Jeszcze jeden dowód jak partyjniczo się wzmogło, a coż może być mniej pożądanego dla konserwatysty jak wzmocnienie partyjniczości?

Dalej nadzwyczaj niepokojący jest wzrost sympatyj komunistycznych w kraju. Na listy komunistyczne padło aż 350 tysięcy głosów, z czego tak się już cieszy moskiewska „Prawda”, uważając, iż rząd dzisiejszy toruje drogę do zwycięstwa komunizmu w Polsce. Kto sieje wiatr, zbiera burzę!

Teraz nas czekają jedna z dwóch możliwości: albo Sejm zostanie rozwiązany, albo też Rząd dostosuje się do jego większości i przejdzie wyraźnie na lewicowe stanowisko. Jedno i drugie będzie dowodem, że polityka oficjalnie — konserwatywna poniosła zupełne fiasko. Tak to raz jeszcze okazało, że niepodobna służyć państwu metodami policyjnymi, nienawidząc i zwalczając tych, co są jego twórcami. I dziś już chyba nawet twórca zamachu majowego uzna ten zamach i dwuletnie amaryllady za improwizację z gruntu chybną i zawróci z dotychczasowej drogi ślepej i bezplodnej nienawidź do stronnictw narodowych. Z pewnością zaś to uczyni całe umiarkowane społeczeństwo, zaś konserwatyści przedewszystkiem, którzy się odwrócą dziś chyba od takich niefortunnych jego pseudo-rzeczników, jak „Słowo” Wileńskie.

Konserwatysta z pod Oszmiany.

Sprawa incydentu w St. Gothard.

GENEWA, 7.III. (Pat.). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś na tajnym posiedzeniu obszerny memoriał węgierski w sprawie incydentu w St. Gothard. W memoriale tym rząd węgierski stwierdza, że postępowanie Wegier w sprawie zniszczenia szmuglowanej broni, której odbiorcy i nadawcy nie mogli być wykryci było zupełnie poprawne.

GENEWA, 7.III. (PAT.). (Szwajcarska agencja telegraficzna). Na poufnym posiedzeniu Rady Ligi, we środę rano, zaszła o tyle niespodziewana zmiana, że Briand

wystąpił nagle z wnioskiem skierowanym do Rady, w sprawie przemytnictwa przedmiotów w St. Gothard winna być omawiana na posiedzeniu publicznym. Przy stole Rady zajął miejsce przedstawiciel Wegier generał Tanczos. Minister Titulescu złożył w imieniu Małej Ententy oświadczenie, według którego ifera w St. Gothard ze względu na jej doniosłość nie jest jedynie sprawą Małej Ententy, lecz posiada znaczenie ogólne. Dlatego muszą być podjęte zarządzenia, któreby na przyszłość wykluczyły tego rodzaju wypadki.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Węgier gen. Tanczos, który podkreślił, że stosunki pomiędzy Węgrami a ich sąsiadami nie są zbyt dobre. Nie poprawi ich bynajmniej stanowisko sąsiadów Wegler w omawianej sprawie, którą, jak się mówca spodziewa, Rada Ligi ograniczy do jej właściwych rozmiarów. Podejmowana dalej idących zarządzeń musiałoby się przyczynić jedynie do większego napięcia sytuacji, co jest niepożądane w interesie pokoju. Nastroj ludności na Węgrzech jest tego rodzaju, że Węgry nie znieśią żadnego dalszego obciążania i zaprotestują przeciwko mieszaniu się do ich spraw wewnętrznych.

Po wywodach węgierskiego przedstawiciela gen. Tanczosa, Chamberlain postawił wniosek wysłania komisji złożonej z przedstawicieli trzech mocarstw, wchodzących w skład Rady, których zadaniem byłoby dokładne zbadanie tej sprawy i złożenie Radzie sprawozdania na jednym z następnych posiedzeń. Minister Titulescu i gen. Tanczos oświadczyli, że zgadzają się na ten sposób postępowania. Rada postanowiła wybrać komitet złożony z trzech członków Beelarta van Blocklanda (Holandia), Villegasa (Chili) i Prokopenko (Finlandja), któryby zbadał sprawę przemytnictwa kulomiotów i złożył Radzie sprawozdanie na jednym z późniejszych posiedzeń.

Z LITWY.

Sprawa polsko-litewska wobec Ligi Narodów.

Jak wiadomo Rada Ligi Narodów poleciła holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych von Blocklandowi wyjaśnić, jakie kroki przedsięwzięły Polska i Litwa dla wypełnienia uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia. Sprawozdania w tej sprawie Rada postanowiła wysłuchać na posiedzeniu dnia 9 marca.

Von-Blockland telefonicznie na imię Woldemarasa zawiadomił o tem rząd litewski i zaproponował, aby Litwa wysłała swego przedstawiciela na posiedzenie Rady dnia 9 marca.

Według informacji otrzymanych w Genewie, rząd litewski nie będzie delegować, a poprzestanie na piśmienną odpowiedź.

Odpowiedź litewska ma zawierać zawiadomienie o propozycjach uczynionych przez rząd litewski Polsce za pośrednictwem noty i życzenia, aby w przyszłych bezpośrednich rokowaniach pomiędzy Litwą i Polską, wziął udział przedstawiciel Ligi Narodów.

Nowy samorząd litewski. „Dzień Kowleński” dowiaduje się, iż w krótkim czasie Gabinet Ministrów ostatecznie przyjmie

nowy projekt ustawy o samorządach. Możliwe, iż w czerwcu i lipcu zostaną już rozpisane nowe wybory do samorządów.

POKŁOSIE WYBORCZE.

Agitacyjne prowokacje Hromadów.

W dniu wyborów 4 marca żołnierze K. O. P. oraz policja aresztowały w pasie granicznym kilkanaście osób agitujących na rzecz Hromady i zbierających składki na uwiecznionych przywódców tego stronnictwa. Przy kilku aresztowanych znaleziono pieniądze i listy składki z dokładnymi nazwiskami ofiarodawców. Zaznaczyć jednak należy, że ludność bardzo niechętnie oddaje pieniądze na aresztowanych Hromadów. Świadczą o tem 50, a nawet 20 groszowe składki na spisach.

O godz. 3 popołudniu dnia 4 bm. w rejonie Radoszkowicz kilkunastu wyrostków komсомolskich podeszło do linii granicznej i zaczęło w pewnych odstępach rozrzucać ulotki na stronę polską. Nie odniosły one żadnego prawie skutku, gdyż zaledwie znikoma ich część dotarła na polską stronę.

Przez cały dzień żołnierze K. O. P. mający ostre pogotowie patrolowali linię graniczną i utrzymywali spokój, a marsową postawą uniemożliwiali figle wyborcze komсомolskich wyrostków, organizujących agitację na rzecz listy Nr 40. (z.)

LUDWIKA ŻYCKA.

23)

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

— A jeżeli ja pojadę, bo chce. — Proszę zsiadać, — wymówił bezwzględnie rozkazującym głosem i otoczywszy długim swym ramieniem jej figurkę, zajął ją z siłką jak piórko. Poczuła się bezradną i słabą jak dziecko. Chciało się jej płakać z gniewu, a jednocześnie w objęciu tego żelaznego człowieka, uczuła jakiś dreszcz rozkoszny — i moc jakiejś potęgi niezmiernie. Widziała jego twarz zimną i jednostajną, jakby, nic nie zasło; odwróciła się majestatycznie i powolnym krokiem weszła do domu.

W pokoju swoim spojrzawszy w zwierciadło zdusiła łzy, które się cisnęły do oczu i oblała rękami polamatę szpicrutę w kawałki, ciskając rączkę ze srebrną główką sarenki w najdalszy kąt pokoju. Zdarła z siebie amazonkę i rzuciła się na łóżko, kryjąc twarz w poduszkę. Nie mogła sobie zdać sprawy z tego co się stało i z tego co się w niej dzieje.

Kiedy po paru godzinach wyszła na wieczorną herbatę, była spokojną, wyświeżoną, w białej co-

dziennej sukience, ale w kąciach jej ust chowały się cienie jakiejś melancholji.

Doktor rozmawiał jak zwykle z rodzicami, jakby jej wcale w pokoju nie było. Po herbacie gdy przeszli do salonu, poszedł do przedpokoju i przyniósł stamtąd oprawny zeszyt nut.

— Pani pewno nie zna litewskich pieśni. To jest śpiewnik, — przemówił do Leny. Proszę poprobaować tego śpiewu.

I rozłożył nuty na fortepianie. Podeszła automatycznie, ale już z pewną ciekawością zajął się w nuty i wzięła parę akordów.

Ant mares kreszta, Palangos mestala Kur giva musu broli Zemaitale Ir auksztas Kelnas Birute vadintas Zalems puszaletms virszus apsvadintas *).

Doktor, który był muzykalny, jak większość Litwinów, zaczął nucić zeicha, potem coraz głośniej, aż w końcu śpiew jego rozległ się dźwięcznym i silnym barytonem po pokoju.

Lena grając akompanjament nuciła zeicha.

— Proszę tego nauczyć się na przyszły raz. Słowa nie są trudne. Ja przetłumaczę. To często śpiewamy na dwa głosy z Mademoiselle Liza, sło-

* Nad brzegiem morza, gdzie Polaga słynie Gdzie bracia nasi mieszczą Zmujdzini Tam stoi góra Biruta wslawiona Zieloną sosną wokolo osadzona.

strą Marszałkowej, — mówił swoim powolnym, bez intonacji głosem.

— Pożegnał się z rodzicami i podał jej rękę jak zwykle, powoli, dużymi krokami idąc przez salon ku wyjściu.

Patrzała za nim zdezorientowana.

— Czy on myśli, że jestem małą niegrzeczną dziewczynką, którą on zgromił? — myślała nadąsana. Postanowiła przytem, nie wiedzieć czemu, nauczyć się śpiewu i słów, których pewno ta Niemka nie umie wymawiać. I M-le Liza, wydała się jej na niewidziane, najbrzydzliwszym stworzeniem pod słońcem.

Doktor kołysany powozikiem, patrząc w ciemną, bezgwiazdną noc, widział na jej tle najprzód amazonkę kapryśną na złotym kasztanie, a potem białą potulnie nucącą dziewczynę, zgrabną jak lania, i trochę posmutniałą.

Kobieta trzeba zawsze czemś imponować, — myślał. Choćby brutalną siłą despotyzmu. Inaczej jej nie weźmie. Nauczył się, czy nie nauczył? Musi śpiewać. Ma dobry głos. Ale czy ją dadzą — chłopcy? Ja trzeba wziąć. To nie z takich co się rozdają. Ale na to trzeba mieć pieniądze, majątek, dwór, gdzie takie cudo można przywieźć i umieścić. On już tak dawno szuka majątku ziemskiego do kupna. Marszałek zachęca, obiecuje pomódz. Ten ich cały Brzozów, to wielka szkapa, ale dla nich chuda. Ich bardzo źle interesu, ale pałac... no, i coś

takiego co tylko Polacy mają. Choćby i u Marszałka: życie tam daleko dostatniejsze. Stół ugina się od ryb, kawiorów i win Petersburskich, a czujesz, ot, coś innego. Tam i wszystko co powiesz, i wszystko co zrobisz dobrze jest. A tu czasem i sam nie wiesz czy dobrze odezwałeś się, czy ich tę jakaś ceremonjalność nie urazi się? Ale, głupstwo to wszystko. On oswoi się z tem, jsk już oswoił się z wielu rzeczami. Cały sens, kupić majątek. Ojciec też tego chce. I pieniądze daje. Marszałek myśli, że jak mu pomoże majątek kupić, to on się z Mile Liza ożeni. Figa z makiem! Czy on głupi? Takich bufet-mamzelów widywał niemiło i mógł wziąć odrazu. Ale taka piękna panna ze dworu, to co innego. Królowa i dość. Ja trzeba zdobyć śmiałość, jak dziś. Zobaczysz ty, ty nerwowa rasowa. Musisz pod moim dotknięciem zdradzić jak twój koń. Nie dziś — to jutro.

I płomienny wąż żądry opanował go całego na myśl posiadania takiej pięknej kobiety.

Barbika, która go spotkała ze świecą na ganku, weszła za nim i kłębiła się po sypialni jak zwykle o tej porze. Młoda, krepka, w czerwonym kaftanie, narzuconym na tłuste ramiona, spoglądała z pod oka na pana zdejmującego surdut.

— Won zjad do kuchni — spać — krzyknął rozłoszczony tym razem taką niemą obrazą swoich górolotnych pożądań.

(d. c. n.)

Do Senatu dnia 11-go marca całe województwo wileńskie a więc miasto Wilno i powiaty Wileńsko-Trocki, Braślawski, Dziśnieński, Postawski, Świeciański, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczański głosuje na listę KATOLICKO-NARODOWĄ Nr. 24.

Hymn Św. Kazimierza.

Źródłowy artykuł na temat powyższy zamieszcza w „Kurj. Pozn.” ks. dr. B. Gładysz. Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie zwraca w Wilnie budzi wszystkie, co dotyczy życia i pamiątek Świętego Królewicza, pozwalamy sobie artykuł ten przedrukować w całości.

Z imieniem królewicza polskiego św. Kazimierza (1458 — 1484) którego chwalebna pamięć czci dzisiaj Kościół katolicki wiąże się ciekawe zagadnienie historyczno-literackie. Oto z ksiąg pozostałych po św. młodzieńcu, który za życia odznaczał się gorącym nabożeństwem do N. Marii Panny, wypisał bractwisk zakonny Krzysztof Złotkowski w r. 1498 hymn łaciński:

Omni die dic Mariae
Mea laudes anima...

...i umieścić go na tablicy przy grobie świętego. Kiedy w r. 1604 grób jego otwierano znaleziono pieśń tę (jak niektórzy kronikarze utrzymują) nawet w trumnie na piersiach jego złożoną, spisana na kartce, o czym jednakże niema wzmianki w urzędowym protokole, sporządzonym z tej okazji przez notariusza kapitulnego Marcina Kwaszewskiego).

Przypadkowy ten zbieg okoliczności sprawił, że autorstwo pięknego hymnu łacińskiego przypisano bezkrytycznie św. Kazimierzowi i jako „hymn św. Kazimierza” przekładał go już w r. 1606 X. Stanisław Grochowski:

Duszo moja, rzecz to twoja,
Co dzień Maryję ślawię.

Mniemanie to, jakkolwiek niezmiernie niepoparte, pleśni tej przysporzyło w Polsce niezwykłą popularność, o której świadczą np. szeregi dalszych przekładów, napisanych z biegiem czasu, i tak na dawał jej polskie brzmienie X Antoni Węgrzynowicz, słynny w swoim czasie kaznodzieja. (1704).

Dnia każdego Boga mego,
Matkę, przędz wyśławiaj,
który to przedkład dziś jeszcze figuruje w kancjonałach naszych. Dalej ks. Antoni Tyszkiewicz (1752):

Każdej chwili pochwał mile
Maryję, duszo moja.

Najpopularniejszym stało się tłumaczenie „Irlinika ukraińskiego” Józefa Bohdana Zaleskiego (1851):

Już od rana rozspiewana,
Chwał, o duszo, Maryję.

a wzięcie swe zawdzięcza w wielkiej mierze ładnej melodii o rytmie tanecznym, dla którego — jak pisze ks. Józef Surzyński — pieśń tę nazywano niekiedy „walcem Maryjnym”; później „hymn św. Kazimierza” przekładali na język polski jeszcze ks. arcybiskup Ignacy Hołowiński (1856):

Póki żyję, niech Maryję
Co dnia wielbi dusza;

Ks. A. Lipnicki (1856):

Z pobudością i miłością
Chwał, o duszo, Maryję

Jeszcze o „rzeczy zupełnie zbytecznej”.

W poprzednim artykule, omawiającym sprawę odzeleziaczy i elektropomp we wodociągach miejskich, wykazano ile kasa miejska traci przez zaniedbanie ustawienia i uruchomienia elektropomp, gdyż z powodu nieposiadania dokładnych danych co do ilości spalonego oleju gazowego w pracujących obecnie maszynach, przyjęto w ostrożnym przybliżeniu, rozchód ten na dostarczenie miastu 1000 mtr. sześci. wody wynosił 70 kgr. Obecnie korzystam z nieznanego mi uprzednio publikacji kierownictwa wodociągów, zamieszczonej w Nr. 4 „Wiadomości Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie”, co pozwala poprzednio obliczenia odpowiednio uzupełnić.

Mianowicie kierownictwo wodociągów podaje, że dla dostarczenia miastu omawianej ilości wody spala się na wodociągach nie 70 lecz 83,7 kgr. oleju gazowego, co przy cenie 33,6 gr. za kilogram wynosi 28.12 zł.

Źądając z poprzednim obliczeniem miasto musiałoby wydać na kupno mialu węglowego dla elektrowni celem wytworzenia potrzebnej energii do poruszenia elektropomp, zdecydowano wydawać 28.12 zł. na olej gazowy tj. przeszło 2,4 razy więcej.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że rocznie dostarcza się miastu milion metrów sześci. wody to wynika, że dzięki wstrzymaniu rozporządzenia przez poprzedni Magistrat realizowania projektu ustawienia elektropomp, kasa miejska zmuszona będzie wydawać najniepotrzebniej 16.570 zł. które mogłyby zaoszczędzić przeznaczając na jakiś pożyteczny cel.

A tak niewiele pozostało już do całkowitego zrealizowania projektu. Magistrat poprzedni przeprowadził w tym celu kabel wysokiego napięcia do stacji wodociągowej, pobudował transformatornię na stacji, zebrał oferty na elektropompy i na kupno ich pozostawił w budżecie 42.000 zł. Pozostało więc tylko wybrać ofertę, ustawić maszyny i zapłacić za nie. Tego już poprzedni Magistrat dokonał nie zdążył i dlatego elektropomp jeszcze niema i niewiadomo czy i kiedy wogóle będą, gdyż kupa ich nie przewiduje się również i w budżecie na okres 1928-29 r.

Uznano bowiem ustawienie elektropomp za „rzecz zupełnie

zbyteczną”, natomiast za sprawę niecierpiącą zwłoki uznano nabycie i ustawienie odzeleziaczy. Wobec tego uchwalono pieniądze przeznaczone na elektropompy użyć na zapłacenie zadatku za odzeleziacze, a w budżecie na okres 1928—29 przeznaczyć jeszcze 60.000 zł. na zapłacenie reszty należności.

Zachodzi pytanie skąd się wzięła taka nagle konieczność ustawienia odzeleziaczy, bez których miasto obywateli się w ciągu kilkunastu lat bez żadnych niebezpiecznych następstw, tembardziej, że obecnie ilość żelaza w wodzie wynosi zaledwie piątą część tego co było dawniej, jak to wykazały wielokrotne analizy, dokonane w zeszłym roku. Odnośny referat Magistratu w tej sprawie bliższych wyjaśnień nie daje, natomiast pewne wyjaśnienie można znaleźć we wspomnianej już wyżej publikacji kierownictwa wodociągów, umieszczonej w organie Stowarzyszenia Techników.

Podana tam jest mianowicie tablica, zawierająca rezultaty analizy chemicznej wody w studniach artezjańskich, zasilających wodociąg, a więc w studniach t. zw. płytkich (głęb 40 metrów), w studniach głębokich (głębok. ponad 100 metr.) oraz w zbiorniku, czyli tej mieszanej wody ze wszystkich studni, jaka już idzie do użytku na miasto. Według tych danych, woda ze studni płytkich zawierała m. m. 3,6 mgr. soli żelaza, ze studni głębokich 0,6 mgr., a po zmieszaniu, to jest w zbiorniku i w sieci — 2,5 mgr. w litrze. Najwidoczniej normy te, tak prawie oficjalnie opublikowane, były podstawą, na której oparto nagłą konieczność odzeleziacza.

Podana jest także analiza zawierająca jeszcze i inne ciekawe szczegóły o składzie chemicznym naszej wody. Naprz. soli manganowych w wodzie płytkiej — 84,2 mgr. w wodzie głębokiej — 150 mgr., a w zbiorniku — 176,6 mgr. w litrze. Czyli, jak z tego wynika, w zbiorniku niewiadomo skąd przybywa soli manganu i wapnia.

Dane kierownictwa wodociągów, opublikowane w takim pozbawionym piśmie uzasadniają nietylko potrzebę odzeleziacza, ale również słusznie mogą wskazywać na potrzebę urządzenia

nie w zbiorniku kopalni manganu. Czyż analiza wykazująca taką dziwną własność zbiornika niedostatecznie jasno stwierdza swoją wartość? Nadmienić należy, że opublikowane rezultaty analizy, dokonanej podobno w czasach ostatnich, są prawie identyczne z temi, jakie kierownictwo wodociągów posiadało już od paru lat, a które przez poprzedni Magistrat zostały ocenione zgodnie z ich wartością. Różnica zaszła tylko w ilości tlenku zawartego w wodzie ze zbiornika. Dawne dane wykazywały 107,6 mgr. obecnie zaś — 176,6 mgr. w litrze. Czyli że zbiornik zachował poprzednią dziwną własność dodawania wodzie soli manganu i nabył nowej jeszcze własności dodawania tlenku wapnia.

Chyba nie zaszkodziłoby przeprowadzić badania wody jeszcze raz, bardziej ściśle i bardziej zbudujące zaufanie.

W związku z tem wskazaniem jest przeto wstrzymać się z wykonaniem uchwały w sprawie zakupu odzeleziaczy kosztem elektropomp i kosztem pozabawienia się szeregu udogodnień i znacznych oszczędności. Jeśliżby nawet dokonywanie możliwych oszczędności w wydatkach osobowych było wskazanem, ażeby przez redukcję personelu nie powiększać liczby bezrobotnych, to jednak zaoszczędzenie kilkunastu tysięcy złotych rocznie w wydatkach rzeczowych powinno być zawsze dla kasy miejskiej pożądanem.

Tembardziej obecnie wszelka oszczędność nie powinna chyba być dla miasta uważana za „rzecz zupełnie zbyteczną”, skoro miasto decyduje się już nawet na zaciąganie pożyczki na 13,5 proc.

L. P.

Drobne wiadomości.

Katastrofa na morzu polskiem.

GDYNIA, 7-III. (Pat.). Krałdca z Wisły porwała na trasie Jastarni 10 kutrów rybackich i poniosła je przy wschodnim wietrze w morze. Na ratunek porwanych kutrów, na których znajdowało się około 60 ludzi niezwłocznie został wysłany z Gdyni holownik „Tur”, który wyratował parowiec szwedzki.

Trzęsienie ziemi na Kamczatce.

MOSKWA, 7-III. (Pat.). Na Kamczatce miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, w czasie którego nastąpił wybuch trzech wulkanów. W ciągu dwóch dni wyrzuciły one potoki ognia i popiołu. W ziemi potworzyły się głębokie rozpadliny. Łód na rzekach popękał. Jurty plemion myśliwskich są zniszczone.

Socjaliści o mandatach „jedyńki”.

P. Mieczysław Niedziałkowski w „Robotniku” pisze: „Gdyby Blok Współpracy z Rządem zdebył swoje 104 mandaty z okręgów, operując normalnymi sposobami walki wyborczej, gdyby nie znajdował się przez przez cały okres kampanji w położeniu jedyne go czynnika uprzywilejowanego, gdyby listy kandydatów „Bloku” nie były listami „kandydatów oficjalnych”, — ano wtedy powodzenie danego kierunku myśli społeczno-politycznej wyglądałoby zaiste imponująco.

Ale rzecz się miała inaczej... Rzeczą, bezstronny sąd historii musi odjąć od owej cyfry 104 to, co zostało ofiarowane „Blokowi” przez „działalność” panów wojewodów, starostów, przez policję, przez nacisk na wójtów, na urzędników, przez olbrzymie sumy pieniężne i — nade wszystko — przez represje w stosunku do wszelkich innych list.

I cóż? Tylko 104 mandaty! Przypomnijmy raz jeszcze słowa tow. Daszyńskiego z niedzielnego „Robotnika”: zrozumieć można było — bo nie usprawiedliwić — metodę akcji rządowej w tym wypadku jeżeliby przyniosła w następstwie 223 mandaty, większość absolutną Sejmu.

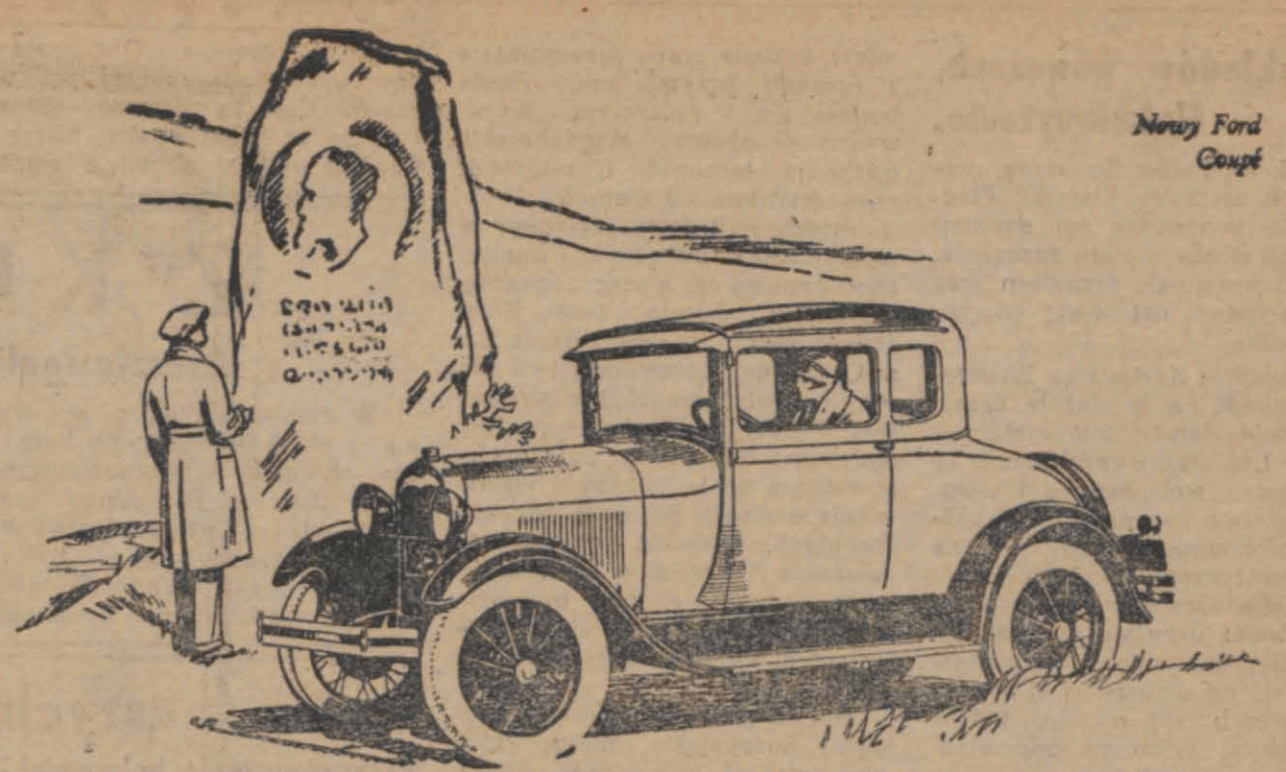
A tu: pieniądze, administracja państwowa na usługi, represja wobec przeciwników, i — raptem — jedna czwarta część listy. Panowie „demokraci” i panowie konserwatyści z „Bloku Współpracy”, koszt, jaki Polska zapłaciła za Wasze „zwyściństwo”, jest tysiąc razy większy, niż osiągnięty przez Was — choćby z Waszego punktu widzenia — rezultat.

Nieudany sposób zwalczania drożyzny.

Władze wojewódzkie wydały okólnik, zakazujący pobierania w jedlonych restauracjach i piwiarniach wyższych cen chleba od cen, ustalonych w handlu detalicznym.

Policji wydano rozporządzenie dopinania powyższego rozporządzenia. Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności sądowej na równi z uprawianiem lichwy.

Jest to, jak się łatwo domyślić, konsekwencja, wyciągnięta przez urząd wojewódzki z wiecowej anegdoki i vice-premjera Bartla. Czy jednak słuszna i



Jedynie Ford jest w stanie dostarczać tak doskonały wóz po tak niskiej cenie

Dawny model Forda miał za cel dać szerokim masom możność posiadania samochodu w ogóle. Myślą przewodnią zaś przy budowie nowego samochodu było, aby milionom ludzi umożliwić nabycie doskonałego pod każdym względem wozu.

Obecnie wymaga się od samochodu dużej akceleracji. Nowy Ford pod tym względem może śmiało konkurować z najdroższymi markami całego świata, ponieważ z łatwością można nim osiągnąć przyspieszenie szybkości z 8 km. na 40 km. w ciągu 8 1/2 sekundy.

Obecnie wymaga się od samochodu pewności w jeździe. Nowy Ford posiada hamulce na cztery koła i wyposażony jest

w szybę ochronną i jedną niepekającą taflę. Również i wymaganiu znacznej szybkości i cichej jazdy czyni nowy Ford w zupełności zadość. Zaopatrzony w hydrauliczne amortyzatory typu Houdaille odbywa jazdę bez wstrząsów znacznie szybciej, niż jakikolwiek wóz tej klasy.

Każdy najdrobniejszy szczegół jego konstrukcji został kilkakrotnie wypróbowany. Nie może być dwóch zdań co do powodzenia tego nowego modelu. Musi je mieć, gdyż jest on wyrazem naszego olbrzymiego doświadczenia, zdobytego w czasie wieloletniego istnienia firmy Ford Motor Company.

Po dalsze informacje prosimy zwrócić się najbliższego przedstawiciela Forda.

FORD

FORD MOTOR COMPANY - KOPENHAGA - DANJA

KRONIKA. WYBORY DO SENATU.

Zjednoczenie Stow. Koblących.

Biuro Zjednoczenia Stowarzyszeń Koblących w dalszym ciągu czynne jest w sprawach wybor-

czych codziennie od godz. 11 rano do 1 pp. oraz od godz. 5 do 7 wiecz.

Z miasta.

Lotnisko na Perubanku. W piątek dnia 8 b. m. ma przybyć do Wilna z Warszawa komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i komunikacji, która zbada lotnisko eskadry lotniczej na Perubanku, oraz tereny obok położone celem ewentualnej budowy wielkiego lotniska i hangarów lotniczych, która ma być rozpoczęta jeszcze w roku bieżącym. Kredyty na ten cel zostały zarezerwowane w preliminarzu budżetowym na rok 1928-1929.

Polleja w dniu Kazimierzowym. Komenda policji państw. m. Wilna wydała rozkaz do wszystkich podległych organów by specjalną uwagę zwracały w dniu 8 b. m. w czasie kermaszu „Kazimierzowego” na męty społeczne, żerujące na nieświadomości i naiwności ludzkiej. Już w dniu wczorajszym policja urzędowo oblawę na rynku Łukiskim i aresztowała dwóch oszustów, rozkładających stółki z grą w „czarne, czerwone” i trzech nabierających ludność grą „w napastrzek”.

Sprawy administracyjne.

Starostwo Grodzkie zamiast Komisariatu rządu. Zgodnie z rozporządzeniem władz ministerjalnych o organizacji władz administracyjnych, z dniem dzisiejszym Urząd Komisarski w Wilnie otrzymuje nazwę: Starostwo Grodzkie. Analogicznie do tej zmiany nazwa „Komisarz Rządu” zostaje zmieniona na: Starosta Grodzki.

Sprawy uniwersyteckie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia

8-go marca 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeczek Uniwersytetu, prof. dr. Feliks Konecny wygłosi odczyt p. t. „Wschód i Zachód za Piastów”. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

Kontrola Izby Skarbowej.

W dniu wczorajszym specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Izby Skarbowej, dokonała w poszczególnych wydziałach Magistratu kontroli ksiąg, dotyczących opłat stempelowych, pobieranych przez Magistrat od interesantów. Jak udzieli się stwierdzić, wynikiły w kilku wypadkach pewne, nieznaczne zresztą uchybienia ze względu na błędne interpretowanie ustawy o wysokości pobierania stempelowych. (z)

Sprawy robotnicze.

Strajk pracowników w kinie „Hellas”. Inspektorat Pracy otrzymał zawiadomienie o strajku pracowników „Hellas”.

Strajkujący robotnicy żądają przyjęcia z powrotem do pracy jednego ze zwolnionych robotników.

Komisja dozorcza.

W piątek dnia 9 b. m. odbędzie się w lokalu Inspektoratu Pracy posiedzenie Komisji rozjemczej między właścicielami domów a dozorcami. Na porządku dziennym znajduje się około 40 zarządów. (z)

Kronika policyjna.

Odczyt w dniu 6 na 7 b. m. przy ulicy Nowogrodzkiej rozrzucono odczyt komunistyczny w języku białoruskim i żydowskim, wywołując do rozruchów i uwolnienia więzionych Hromadówców, oraz do zbierania składek na rzecz aresztowanych. Odczyt za pod-

pisana została przez Organizację Mopru Zachodniej Białorusi. (z)

— Karambol przy ul. Kalwaryjskiej. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ul. Kalwaryjskiej ciężki samochód ciężarowy najechał przy zbiegu ulicy Lwowskiej na Furmankę powożoną przez A. Rydlowicza ze wsi Kolczany, gminy mickuńskiej. Wioził on na rynek Łukiski balę i drewniane przedmioty, które uległy zupełnie zniszczeniu. (z)

Teatr, sztuka i muzyka.

— „REDUTA” na Poluńcu. — „Zaczarowane koło”. Dziś i jutro o godz. 8-ej „Zaczarowane koło”. — Przedstawienie szkolne „Zaczarowane koło”. W sobotę 10 b. m. o godz. 4-ej przedstawienie szkolne „Zaczarowane koło”. — „Wilki w nocy”. Z końcem bieżącego tygodnia Zespół Reduty wystawi komedię w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera — „Wilki w nocy”. — TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś grana będzie po raz ostatni „Złota kochanka”. — „Spiwaki wiosny niedoli”.

Premiera słownej sztuki Józefa Dymowa odbędzie się jutro, w piątek — „Konsystencja”. Na rzecz Kola przyjaciół harcersstwa wystawioną zostanie w sobotę najbliższą o godz. 5 p. p. — Przedstawienie operowe w Teatrze Polskim. Zespół opery objazdowej pod dyr. dr. T. Wierzbickiego, wystąpi w Wilnie trzykrotnie. W poniedziałek „Faust” i w wtorek „Traviata”. — Peranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. w gmachu Teatru Polskiego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 463 mtr.

Czwartek 8 marca 1928 r.

16.25—16.40: Chwilka litewska.
16.40—16.55: Komunikat harcerski.
16.55—17.15: „Podostłany pastewne”, wygl. prof. U. S. B. Jan Marszałkiewicz.
17.30—17.45: Transmisja z Warszawy: „Wśród ksiązek”, wygl. prof. Henryk Mościcki.
17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka.
I. Wacław Sieroszewski: „Kabarety literackie XVI w. w Polsce”.
II. Inscenizacja III rozdziału powieści W. Sieroszewskiego: „Pan Twardost-Twardowski”.
19.00—19.25: Gazetka radiowa.
19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35—20.00: „Niebo w marcu”, wygl. adiunkt U. S. B. dr. Stanisław Szelegowski.
20.00—20.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.
20.30—22.00: Koncert wieczorny orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontrowicza. Solista prof. Witold Jedko, cytarysta.
22.00: Komunikat P. A. T.
22.30—23.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Polską Szkołę Prywatną w Wilejce powiat. Ku uczczeniu świetlanej pamięci salicylicy takowej s. p. D-ra med. Witolda Fleury — Zofia i Edward Klasse 30 zł., Odo Klasse 10 zł., Wilejski powiatowy Bank Spółdzielczy zamiast kwiatów na trumnę s. p. D-ra Witolda Fleury członka Rady Nadzorczej 50 zł., rodzina Bujniwickich 50 zł.

Z wykładów powszechnych w Uniwersytecie.

Prof. dr. Feliks Koneczny mówił o ostatnim Pięściu. Pięściem panowanie tej dynastji w Polsce miało wielkie znaczenie. Skonsolidowało się przez ten czas społeczeństwo, ustalił się charakter narodu.

Panowanie Kazimierza Wielkiego przypada na b. ciężkie czasy. Otrzymuje Polskę tak małą jak nigdy. Lokietek uważał siebie za wykonawcę woli narodu i stworzył państwo narodowe, zaś państwa zachodnie opierały się na idei dynastycznej, uważającej państwo, jako własność panującego.

Ka imię uczy się polityki Europejskiej od dynastji Andegawerskiej, na dworze swej siostry w Węgrzech, ale n. czego Polsce nie narzuca, tylko co odpowiednio do przystosowuje.

miast, zakłada zrazu przedmieścia z nowymi przywilejami, miasta bogacą się i polszycją. Wprowadzone prawo Magdeburskie odejmuje łączność i zależność mieszczaństwa od niemców.

Przedstawił dalej prelegent w skrócie wszystkie pluse i minusy tego panowania, a więc odpadnięcie Śląska, oddanie lenno Krzyżakom Pomorza, przyłączenie Rusi Czerwonej, ustawodawstwo Wiślickie, związane służby wojskowe z posiadaniem ziemi, którą nadawano tylko tym, co obowiązali się do tej służby i wystawiania własnym kosztem pocztów zbrojnych, wreszcie wielkopomne założenie Akademii w Krakowie — to te czyny wielkiego budowniczego fundamentów Polski, których owoc zbierać miały następne pokolenia.

Był to naprawdę pierwszy panujący Europejskiej miary, który miał ludzi odpowiedzialnie w uniwersytetach europejskich przygotowanych i który nigdy nie szedł przeciw własnemu społeczeństwu. To też tytuł Wielkiego słusznie mu się należy.

A teraz uwaga pod adresem słuchaczy. Na wykładzie o Przebysławskim pełno było i to tych nieletnich. Kazimierz Wielki mało

wzbudził interesu. Obokrajowców było bodaj więcej niż naszych. Czy to zdrowy objaw? I co na to wykładowcy historii? Czy nie umieją wzbudzić zainteresowania wśród młodzieży dla tej mistrzyni życia, czy może ona przestała już być tą mistrzynią? Smutne. W. Z.

Z KRAJU.

Aresztowania w Nowogródku.

W dniu wczorajszym w związku z akcją likwidacyjną komitetów okręgowych Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej urzędziły władze bezpieczeństwa publicznego szereg rewizji i w rezultacie aresztowano 25 osób. Jak się dowiadujemy, aresztowa-

ni zostali członkowie okręgowego komitetu Henrykiem Z. na czele. Akcja likwidacyjna w pełnym toku. Dotychczas aresztowano około 200 osób w powiatach Nowogródzkim, Lidzkim, Stonimskim i Baranowickim. (z)

Na naszych pograniczach.

Przegrupowanie bolszewickiej straży granicznej.

W ciągu miesiąca lutego nastąpiło przegrupowanie pewnych jednostek faktycznych bolszewickiej straży granicznej. Komendatura uczestka w Krajsku, (odpowiadająca naszej kompanji K.O.P.) należąca do 11 osobopogranotrada

w Pleszczenicach, została przesunięta na teren polski (10 osobopogranotrada), skąd przesiedlono komendaturę uczestka Lepelskiego. Również pewne zmiany nastąpiły w lutym na odcinku Słuckim. Powodem tych zmian jak należy przypuszczać był zbyt do bry stosunek żołnierzy do ludności, skutkiem czego władze, uży-

wające często żołnierzy bolszewickiej straży granicznej do asysty w zbieraniu „prednalogów“ obawiały się ekcesów ludności która miała silne poparcie w żołnierzach bolszewickiej straży granicznej. (z)

RUCH WYDAWNICZY.

Syrokomla „Urodzony Jan Dęboróg“. Poemat serdecznego „Irnika wioskowego“ wyszedł w nowym, popularnym wydaniu, nakładem Nagrodzkiego. Wyróżnić trzeba wielką staranność z jaką wydana została ta perełka naszej wyojskiej literatury: dobry papier, wyraźny druk, prześliczne ilustracje Andriollego, za umiarkowaną cenę.

Jak zauważyliśmy, na tegorocznym „Kaziku“ Dęboróg sprzedawany jest w specjalnym kiosku. Oby jaknajwięcej cieszył się zbytem, zwłaszcza śród braci szaraczkowe. Rozpowszechnienie śród ludu arcydzieł naszej literatury w tak ponętnej, kulturalnej szacie zasługuje na całkowite uznanie.

„Przeгляд Artystyczny“ Nr. 1, czwartego rocznika wydawnictwa, świeżo wyszedł z druku i poświe-

cony jest tym razem prawie wyłącznie zobrażeniu życia artystycznego Łodzi, zawierając w części literackiej artykuły: F. Lubierzyńskiego: „Obrazy M. Grzędzkiego jako wizje astralne“ i „U twórcy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi“, I. Z. Leliwy: „Nowe drogi teatru miejskiego“ oraz „Działalność teatru Popularnego w Łodzi“, Gnome: „Wizyta u dyrektora Teatru Literacko-Artystycznego Gong“, Z Filharmonji Łódzkiej, Z Konserwatorjum Muzycznego i Z Miejskiej Galerji Sztuki, zaś dział wileński reprezentują, udatny wiersz Marty Reszczyńskiej: „Chięczyk z porcelany“ oraz sprawozdanie z jubileuszu dr. Rychłowskiego w Teatrze Polskim w Lutni.

W dziale ilustracji widzimy reprodukcje z obrazów Grzędzkiego, Model pomnika Kościuszki w Łodzi, sceny z poszczególnych sztuk wystawianych w teatrach łódzkich oraz podobizny artystów. Całość wydania staranna i estetyczna. Cena pojedynczego Nr-u 50 gr.

Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Już czas pomyśleć o zakupieniu nasion arzepek, nawozów. W sezonie siewów, przy masowym zapotrzebowaniu, trudno jest zwłaszcza obsłużyć akuratnie. Zamówić można cennikow, ofert S. WILPISZEWSKI, Wielka 15 (Szwarcowy 1). Sklep Rolniczy. 3990-20



Miarnodajni znawcy

odżywiania się ludności są zdania, że tego rodzaju żywność mieszana jest najodpowiedniejsza, w skład której wchodzi kilka razy tygodniowo małe racie mięsa, codziennie objęcie jarmy i owoce, a poza tym stałe potrawy mączne na mleku. Niewątpliwie życzeniem każdego jest, aby potrawy mączne jaknajbardziej były urozmaicane. Pod tym względem przychodzi nam do pomocy Dra Oetkera proszki budyniowe, które łatwo i szybko przyrządzić można przy użyciu mleka. Data one smaczne i pożytywne dania deserowe. Dra Oetkera proszek budyniowy ląsbamo jak proszek do pieczenia „Bacina“, cukier waniljowy, mąkę „Custin“ itp. otrzymać można z powodul wlebięgo na nie popytu zawsze świeże w wszystkich sklepach. Wiele nowych i cennych wsobów do pieczenia czerpać można z nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami Oetkera, wydanie F. która otrzymać można za 40 gr. w każdym sklepie. Z książki tej dowiedzieć się można również bliższych szczegółów o doskonałym aparacie do pieczenia „Czarodziej“, na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować. Dr. August Oetker, Oliwa.

Zastępca A. J. NEUFELD, Wilno, Mickiewicza 11/9. Tel. 1261.

WŁOSOW wypadanie, łupież, lysienie usowa „Esencja Chlnowo Chmielowa“ i „Mydło Chlnowo Chmielowe“ (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16

361-100 Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 154

Advertisement for H. MINKOWSKIEGO lottery. 'Czy pomyśleliście już o swej przyszłości?' 'gdyż ciągnięcie 5-ej KLASY XVI-ej POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ ROZPOCZYNA SIĘ DZIŚ T.J. 8-go marca i trwać będzie do 18-go kwietnia r. b.' 'Każdemu oglądającemu i praktycznemu człowiekowi nadarza się niebywała okazja rychłego wzbogacenia się i to zupełnie tanim kosztem, bowiem nabycyając 1/4 losu za 50 zł, 1/2 losu za 100 zł, 3/4 losu za 200 zł wygrać można w szczęśliwym wypadku zł. 650.000.'

PAIN NORMAL Znany Estoński CHLEB usuwa zaparcie i reguluje. Zamkowej, Wielkiej, Niemieckiej, Wileńskiej, Trockiej i Zawalnej. 760-z

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. Od dnia 4-go do 10 marca 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Za Naszą i Waszą wolność“ Bohaterski dramat w 10 aktach osnuty na tle powieści Pawła Leicesterera FORDA p. t.: „Janice Meredith“. W rolach gl: Marion Davies i George Stegmann. Nad program: Polskie Tańry zdejcia z natury. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Ceny biletów: parter 80 gr. balkon 40 gr. Następny program: „W szponach drapieżnego sępa“.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Na Scenie: Wszystko wesół! Zajmujący Dowcipnel i Ubielacy publiczności artyści sceny w Amelja CIELECKA popularna wyszkwskich „Molly“ i innych pieśni nastrojowych i komik satyryk Mieczysław DOBROWOLSKI w zupełnie nowym repertuarze.

Kino-Kamerale „Polonia“ Mickiewicza 22. Dziś Największa sensacja dla Wilna! Znany ulubieniec tłumów Douglas Fairbanks w swej najlepszej kreacji, emocyjnym dramacie CZŁOWIEK z BICZEM. Orkiestra koncertowa pod batutą MIKOŁAJA SALNICKIEGO. Bilety honorowe nieważne.

KINO-TEATR „LUX“ ul. Mickiewicza Nr. 11. Młodość jak rwący potok, nie omija, lecz burzy przeszkody. Film ze śpiewami i Ubielenc publicznosci JÓZEF RUMICZ, słynna gwiazda DIANA KARENNE w przepięknym dramacie życiowym podług słynnej powieści J. TURGENIEWA p. t.: WIOSENNE PORYWY. Podczas sensowny wykonana romanse znakomity tenor. Początek o g 4-ej.

KINO „WANDA“ ul. Wielka 30. Dziś Najpopularniejsza arcydzieło genialnego JOE MAY'A podług znanej powieści Wernera Scheffa GROBOWIEC MIŁOŚCI (DAGFIN) Wzruszająca tragedia młotego upojenia w 12 aktach ilustrująca walkę o najpiękniejszą kobietę świata W rol. gl. perły ekranu nieorównani Paweł Wegener, Paweł Richter i czarująca piękna Marcela Albany. Uwaga! W Niedziele i premiery bilety honorowe nieważne.

Kino „Piccadilly“ ul. Wielka 42. Po raz pierwszy w Wilnie Król żelaza, bożyszczce tłumy, niezwykły film o idea kobiet LUCIANO ALBERTINI w najnowszym filmie 1928 r. przyjmowany na całym świecie z szalonym entuzjazmem p. t.: NAJSZYRNIEJSZY ZŁODZIEJ ŚWIATA dramat salona-sensacyjny w 14 akt UWAGA! „Złodziej z Bagdadu“ i wszyscy złodzieje świata — to zero wobec najszynniejszego złodzieja świata Luciano Albertiniego. Nad program: arcywesół komedja w 4 akt.

Mieszkań w centrum i na Zwierrzyku poszukujemy. Dom H.K. „Zachęta“ Gdańska 6, telef. 9-05 437-0

Dwa umeblowane pokoje przy rodzinie do wynajęcia Sierakowskiego 21 m. 3 3911-0

Poszukuję natchmiast na przedział 1 roku POZYCZKI 20 0-2500 dolarów na 1-3-ą hipotekę pod dom muowany w Wilnie. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 3968-1

Poszukuję natchmiast w pow. Wileńskim poszukuję przedsiębiorcy, któryby postawił do 40 dojnych krów. Mleczarnia spółkowa na miejscu. Oferty: Arsenalska 6, m. 5, od 4-5 3980-2

WYKWINTNE OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASYNY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT“ Wileńska 3, 0721-39

LEKARZE KOBIECIA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa ordynator Szpitala Se-wicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. Zarzecz 5, m. 2. W.Z.P. 38

LEKARZE Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 pop. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 967. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-6. W. Z. P. 29

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20

HEMOROIDY STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE 44300-24

LEKARZE Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłocne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W.Z.P. 39

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 967. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-6. W. Z. P. 29

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20

LEKARZE Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłocne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W.Z.P. 39

Uwagze Rolników! Wielki wybór książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego, oraz nowości ze wszelkich dziedzin wiedzy poleca: Księgarnia Wacława Mikulskiego. Wilno. Wileńska 25. Tel. 664.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 967. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-6. W. Z. P. 29

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20

LEKARZE Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłocne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W.Z.P. 39

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20

Lokomobile o mocy ok. 30 koni KUPIMY Szczegółowe oferty z podaniem ceny i dogodnych warunków płatności nadsyłać: Zakłady Przemysłowe „Weneda“. WARSZAWA, Kopernika 5. 7128-0 0

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 967. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-6. W. Z. P. 29

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20

LEKARZE Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłocne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W.Z.P. 39

LEKARZE Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Zawal na ul. 22. W.Z.P. 20